Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr

# HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 30 maja 1926. Nr. 21.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7, I piętro na prawo.

# „Z kurzem krwi bratniej."

Stała się rzecz potworna, straszna. Brat chwycił broń w rękę i poszedł zabijać brata. Na ulicach Warszawy rozpętała się straszna, bratobójcza walka. Przez trzy dni z jakimś szaleńczym obłędem mordowano się zaciekle, strzelano z kamienic, z dachów, z okien, z okopów na środkach ulicy, uderzano bagnetem w pierś, rozrywano granatami, siekano szablami, zaciekle, dziko . . .

Zaprawdę, czyż do takiej to wolności utęsknionej modliliśmy się przez długie lata niewoli ? ! . . Czyż po to kładli nasi praojcowie głowy w powstaniach, kopalniach i tajgach Sybiru, czyż po to synowie krwią swą serdeczną znaczyli pola Mołotkowa, Rarańczy, Jastkowa, Krzywopłotów, Kaniowa, Verdun ? . Czyż po to krwawili się na ulicach Lwowa, stepach Ukrainy, błotach Polesia, ostępach białoruskich i mazurskich rozłogach Radzymina ? ! . . Po to ? ! . .

Zaprawdę, jakże ciężkie muszą być nasze winy, iż nas tak srodze Bóg doświadcza . . .

Niegodni widocznie jesteśmy zażywać w pokoju zasłużonych owoców wolności, nie danem nam widocznie jeszcze otrząsnąć z siebie wszelkie złe nałogi, przywary i przeklęte wady ! . . Znać niezatarte wycisła na nas piętno **niewola** ! . . I może dopiero przyszłe pokolenie oczyści się z strasznych naszych wad ! . .

Przeszło **trzysta trupów** i przeszło **tysiąc rannych i kalek** — oto straszny bilans bratobójczej walki ! Złamane prawo, pogwałcona konstytucja i rozdarte społeczeństwo na dwa wrogie obozy ! A armja polska, nasza chluba i chwała — w krwią bratnią zbluzganych mundurach ! . .

Panie Marszałku Polski ! Czyż naprawdę nie znalazłeś innego wyjścia, jak tylko przez krew, krew bratnią ? ! . . Czyż aby dokonywać **„moralnej rewolucji"**, trzeba było bagnetów i karabinów ? ! Czyż na to, by stworzyć rząd pozaparlamentarny, rząd nie silnych rąk i tęgich głów, lecz tylko fachowców, trzeba było **aż krwi** ? ! . .

Zaprawdę, ciężkie brzemię wziąłeś na swe barki i wielką odpowiedzialność przed Bogiem i Polską ! Przed Bogiem i Polską, za pogwałcone prawo boskie i ludzkie !

Ale dość słów gorzkich, choć cisną się same pod pióro ! Lepiej nie rozdrapywać ran, lecz łagodzić i koić ! . . .

Nie bowiem trzysta, ale tysiąc i więcej głów położymy, jeśli tego będzie potrzeba, ale **abyśmy wiedzieli — po co** ? ! . .

Krzyk jednak tych wszystkich, którzy dali życie w strasznej, haniebnej walce — jakże musiał być wielki, jak bolesny, jak rozpaczny ! . .

I to brzemię krwi bratobójczej, padło **kamieniem** na serca . . .

I ta przynajmniej jest pociecha w tej strasznej tragedji, iż **ozwały się sumienia** że może, da Bóg, ostatnia to będzie polska bratobójcza walka . . .

Marszałek Piłsudski już w pierwszym dniu walki gdy cała Warszawa prócz Belwederu znalazła się w jego rękach, mówi do przedstawicieli prasy: **„Czuję się złamany fizycznie i moralnie . . ."**

A kiedy walka bratobójcza nie ustaje, siedząc w gmachu sztabu generalnego zupełnie złamany blado-zielony na twarzy — jak pisze prasa warszawska — powtarzał w kółko: **„Ja tego nie chciałem"** . .

A prezydent Wojciechowski na wiadomość o walce, o trupach i krwi, płacze . . . płacze i woła: **„Dość tej bratobójczej walki!"**

Generał Żeligowski, który z polecenia marsz. Piłsudskiego przybył do Belwederu bije się w piersi przed Prezydentem i ze łzami w oczach powtarza, że **nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy.**

B. Minister spraw wojskowych gen. Malczewski dostaje ataku nerwowego i przewieziony do sanatorjum krzyczy: **„Ja nie jestem winien tej krwi! . ."**

Odezwało się u wszystkich **sumienie, to, które kłamać nie umie**, to które dziś woła: „Zgody, skupienia się, wejścia w siebie wyznanie swoich win, po których musi nastąpić zgoda i przebaczenie."

O, zaprawdę, **przebaczenia nam potrzeba**, słów Chrystusowych przypomnienia i **zgody, zgody**, — bo inaczej biada nam !

Rozszarpią nas kruki i wrony od Wschodu i Zachodu, wieczne krwi polskiej niesyte ! . .

Odezwało się sumienie. Marsz. Piłsudski wrócił na drogę legalną, na drogę konstytucji, tej, pogwałconej . . .

Ale zapach krwi jest zaraźliwy, pobudza złe instynkta i pcha do nowych zbrodni ! . . Rozpętane zwierzę w człowieku, skoro raz krew poczuło, nie tak łatwo da się poskromić. Ono łaknie krwi znowu ! Więcej jeszcze !

Już dziś głośno odgraża się ta cała ultraradykalna lewica nasza, że ją marsz. Piłsudski zawiódł. Oni chcą rewolucji socjalnej! Oni wołają: Śmierć burżujom! Dałoj gramotnyje! Oni węszą za nowemi ofiarami ! Im się czerezwyczajka uśmiecha !

Nie dość im było trzysta trupów ! Nie dość ! Zwierzę wyje i krwi, krwi woła!

Marsz. Piłsudski jest „fizycznie i moralnie złamany" i nie przeciwdziała. A oni judzą, podżegają, domagają się zemsty, krwi !

Nie przebaczenia, nie zapomnienia, nie miłości i zgody braterskiej, ale — jeszcze więcej krwi chcą.

Aresztuje się „faszystów", zato, że po stronie wojsk wiernych rządowi walczyli przeciw oddziałom marsz. Piłsudskiego, a tysiące uzbrojonych Strzelców, setki cywilów z bojówek P. P. S. chodzi bezkarnie i chlubi się krwią przelaną ! Więzi się generałów wiernych przysiędze i żąda zemsty nad nimi, a kwiatami obrzuca się w salach dancingowych oficerów, którzy przysięgę złamali.

Nie tędy droga do zgody ! Nie przez aresztowania, więzienia, judzenia i szczucie !

Zamiast o walkach bratobójczych mówić ze wstydem i bólem, są tacy, którzy chlubią się nią ! Krew kainowa rozdarła coś w zbiorowej duszy narodu, skaziła cnotę żołnierza i splugawiła to, co w narodzie winno być nietykalne i święte.

Oto n. p. na drugi dzień po zajęciu Belwederu zjawił się na krakowskiem przedmieściu oficer, który wśród krzyków triumfalnych swych towarzyszy pokazywał jako trofeum zwycięskie **chorągiew z Orłem** z samochodu Prezydenta Rzeczypospolitej zdartą. **Zapomniał o wstydzie i o godności munduru żołnierza polskiego.** A tłum zdeprawowany czy na pół zbolszewizały bił mu brawa, a prasa zdeprawowana umieściła jego fotografję. Jakież to wszystko bolesne, jakież to smutne ! . . .

A taki radykalny „Głos Prawdy" nie zawahał się znów obrzucić stekiem obelg tego, który Majestat Rzeczypospolitej na swych barkach dźwigał w tych smutnych, haniebnych dniach kainowej zbrodni. Oto jak naigrawa się z Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Odnosi się wrażenie — pisze — iż **żałosna ta postać**, przeżywająca w ostatnich miesiącach swego urzędowania ciężką **histerją**, ataki płaczu i lęku przed własnym cieniem, przeplatane atakami **manji wielkości** — sławne powtarzanie „Bóg i ja", „Bóg ze mną" — tknięta została istnym **szałem**, pozbawiającym ją przytomności umysłu . . . Działał on jako **sfanatyzowany szaleniec** . . . Ten **podły i mały człowiek** . . . Ten **świętoszkowaty furjat** doprowadził do tego, że po złożeniu władzy nie mógł się pokazać w stolicy w obawie przed zlinczowaniem . . ."

Jaka **hańba** ! Jaki **wstyd** ! I nikt się nie znajdzie, który wcisnął szydercy z powrotem w usta te hańbiące nas słowa ? ! O jakież upadliśmy nisko ! . . .

A inni łakną krwi „Naprzód" pisze, nie o tych, którzy złamali prawo, ale o tych, którzy właśnie tego prawa bronili temi słowy :

„Przebrała się miara cierpliwości, tylekroć ułaskawiani, a zawsze niepoprawni, zamachowcy i spiskowcy, niech

odpowiedzą przed prawem! **Niech postrach padnie na tę plugawą bandę,** która okrada państwo i strzela zdradziecko do jego armji i do jego ludności!"

Jakaż perfidja, jakaż obłuda i jakaż straszna, iście bolszewicka żądza krwi! O jakaż hańba i wstyd!..

Zaiste Chrystusowych trzeba słów przebaczenia: „Przebacz im Panie, bo nie wiedzą co czynią!"

Więc mimo to obłąkane, potworne wrzaski hyjen, węszących za żerem, nie zawahamy się wołać, jak Polska długa i szeroka: Przebaczenia i zapomnienia w imię dobra Ojczyzny!

W Imię dobra tej, pohańbionej, Ojczyzny!

Jeśli się bowiem nie pogodzimy, jeśli prywata i walki partyjne rozdzierać dalej będą żywe ciało Polski — nowy rozbiór kraju nas nie minie!

Zacierają ręce bolszewicy, przyklaskują radośnie Niemcy — boć Polska prywatą i walką partyjną stoczona, sama im w ręce wpadnie niczem owoc dojrzały!

Na pierwszą wiadomość o krwawych wypadkach w Warszawie zakotłowało się wśród komunistów. Toć to woda na ich młyn! Może więc łowić ryby w mętnej wodzie.

A jak im spieszno było, dowodzą najlepiej wypadki jakie miały miejsce w Grodnie. Oto na pierwszą wieść o walkach w stolicy, miejscowe żywioły komunistycz ne usiłowały utworzyć rady delegatów robotniczych i żołnierzy wzorem Bolszewji. Agitatorom udało się zbałamucić fałszywemi wiadomościami o wypadkach pewną część podoficerów miejscowego garnizonu, którzy, — jak donosi „Varsovia" — przyłączyli się do akcji wywrotowej. Na szczęście policja zdołała w czas jeszcze zapobiedz wybuchowi i zlikwidowała bolszewicką ruchawkę aresztując przeszło 30 osób, w tej liczbie zaś i wspomnianych podoficerów.

Oto groźne dla naszej niepodległości i całości memento!

Jeśli w czas jeszcze nie zawrócimy z drogi walk partyjnych, jeśli dalej tym torem pójdziemy — **staniemy się łupem i niewolnikami naszych wrogów.**

Jeśli rząd Dr. Bartla chce być naprawdę rządem **„pacyfikacji wewnętrznej"** — dlaczegóż **toleruje** podobne obłąkane głosy prasy, jak powyżej przytoczyliśmy? Dlaczegóż pozwala jątrzyć i judzić i plwać, plwać na honor i cnoty?

Jeśli bowiem te 300 głów runęło na bruki warszawskie, aby dziś w Polsce **Kiereńszczyzna** triumfowała, to zaprawdę, lepiej by nam było wszystkim dać głowy w tych smutnych dniach klęski i hańby narodowej!...

Zwracamy się więc do tych wszystkich, u których przemówiło **sumienie,** którym w krwawych dniach hańby, **otwarły się oczy — aby przebaczyli sobie wzajemnie winy i ślubowali w imię miłości Ojczyzny!**

Aby **w imię tej miłości i dla dobra kraju** zwrócili razem wszystkie siły do wypełnienia **zła partyjności krótkowidztwa i zaślepienia!**

Aby padli sobie w ramiona i w **łzach serdecznych zmyli krwawe kainowe piętna!**

Oto dziś **nasze hasło:**

**Rozsądku, siły woli i dążność do uczciwej Zgody!**

# Samobójstwo rabina.

I wśród rabinów znachodzą się samobójcy. Ostatnio fakt taki miał miejsce w Tomaszowie mazowieckim, gdzie 60 - letni rabin Chaim Brygszman popełnił samobójstwo podrzynając sobie gardło nożem rytualnym, służącym do zabijania bydła przez rzezaków żydowskich.

Tło samobójstwa ciekawe, gdyż wynikło ze sporu jaki powstał w kahale. Oto w Tomaszowie wśród żydów tamtejszych oddawna już toczył się spór pomiędzy sjonistami a ortodoksami na tle rytualnego uboju. Sjoniści proponowali w kahale uchwałę mocą której postanowiono wydalić dawnych rzezaków i przyjąć nowych. Wydaleni rzezacy przy pomocy ortodoksów wszczęli akcję przeciwko niedopuszczeniu nowych rzezaków starając się jednocześnie o unieważnienie powziętej uchwały.

Rabin Brygszman zwolennik stanowiska sjonistycznego stał się celem ataków ortodoksów zgrupowanych w stronnictwie „Aguda" nie mogąc mu tego przebaczyć wpłynęła na Związek rabinów polskich, by ten zagroził mu pozbawieniem urzędu, jeżeli nadal sprzeciwiać się będzie wobec „Agudy". Podziałało to na rabina Brygszmana w tak silny sposób, że kiedy w ubiegły poniedziałek zgłosił się do niego jeden z nowozaangażowanych rzezaków, by mu przedstawić do kontroli nóż, rabin Brygszman tym samym nożem przerznął sobie gardło. Rzezak dopadł do rabina chcąc mu wyrwać nóż. Rabin jeszcze przytomny podczas szamotania się zranił tym samym nożem rzezaka, poczem padł na ziemię martwy.

Niesłychany ten fakt samobójstwa rabina wywołał piorunujące wrażenie. Na miejsce zbiegły się tysiące osób. Na specjalnem posiedzeniu gminy żydowskiej postanowiono wypłacać wdowie dożywotnią pensję.

Zmarłego pochowano na honorowem miejscu na cmentarzu żydowskim.

# Oto jest P. P. S.!

### Co pisze Narodowa Partja Robotnicza o socjalistach.

W krwawych walkach ulicznych na ulicach Warszawy obok wojsk brała również udział i ludność cywilna, przeważnie bojowcy z P.P.S. Na ten temat doskonały artykuł umieścił „Głos Codzienny" organ NPR. Wyjmujemy z niego główne ustępy:

„Gdy na ulicach zagrały armaty i grad kul zaczął szarpać nietylko piersi żołnierskie, ale i godność państwa, w drapieżnych sercach socjalistów, zagrały wszystkie fibry rewolucji. **Bestja ludzka zwęszyła krew..**

Nie dość im było masakry pierwszomajowej, gdzie krwią na chybi-trafi ostrzeliwanych tłumów schlapali swoje sztandary. Wydało im się, że w tupocie nóg piechupiechurów Piłsudskiego dzwonią hejnały rewolucji społecznej i... nie wytrzymali...

Jak żaba nadstawiająca łapę tam, gdzie kują konie, rzucili się w odmęt rewolucji. Rzucono w kąt reformizm, ewolucję, zmysł praworządności, pacyfizm, który rozbraja nazewnątrz. Ze skóry rudej owcy wyrwał **się zajadły, drapieżny bojowiec,** który z karabinem w garści szedł zdzierać sztandar Rzeczypospolitej bodajby z ruin Belwederu...

Czyż teraz dziwno komu, że z taką swobodą rozwalali rząd Skrzyńskiego?

P. P. S. jest jedynem stronnictwem w Polsce, które do smutnej konieczności, jaką spełniali żołnierze, dorzuciło swoją ohydną. **amatorską gotowość rozdzierania bagnetem bratnich piersi....**

A po co!...

Jedynie po to, aby za jakąkolwiek cenę uczepić się rydwanu marszałka Piłsudskiego, **aby przechwycić w swoje garście rozwinięty sztandar jego nazwiska** i z nizin politycznego upadku i rozkładu przedrzeć się drogą wielkiej mistyfikacji na nowo na arenę popularności i rozgłosu...

Bestjalizm zabrał głos! **Kopnięci przez Piłsudskiego,** gdy niedawno pchali mu w ręce szefostwo rządu zbolszewiczałej lewicy sejmowej, **postanowili obecnie zebrać plony jego akcji... dla siebie.**

Wyłamali więc w porywie nieopanowanych namiętności z granic poczytalności politycznej. Unurzali się we krwi. **Rozpętali żywioły, które mogą ich samych pogruchotać Rozpalili żagwie, które niosą pożogę na całą Polskę.**

**I dziś głucho już pomrukują, że marszałek Piłsudski „zawiódł" ich nadzieje.**

Zdarli maski! Widzieliśmy te zajadłe twarze krwawych terrorystów. Widzieliśmy ten lubieżny uścisk, którym obejmowali rozgrzane lufy karabinów, celując je przeciw rodakom w polskich mundurach...

Oto jest P. P. S.

Dajcie jej Polskę w ręce! Skrwawione strzępy odrzucą wam pod nogi..."

**Tam gdzie żyd wchodzi - szczęście się nie rodzi!**

# Tego, czego dokonali już żydzi w bolszewickiej Rosji, pragną dokonać w Polsce.

## Liga Obrony Rzeczpltej.

W lutym bież. roku ukonstytuowała się **Liga Obrony Rzeczypospolitej,** Stow. zap. z siedzibą w Poznaniu. Do Rady Naczelnej należą czołowe jednostki najpoważniejszych organizacyj społecznych, gospodarczych i wychowawczych. Prezydjum, wybrane na podstawie statutu, rozwija akcję, na cały obszar Rzeczypospolitej. Godność Prezesa Honorowego przyjął p. generał **Władysław Sikorski.**

Celem Ligi jest:

1) **Rzeszenie obywateli Państwa Polskiego, względnie całych organizacyj, celem solidarnej obrony praworządności Rzeczypospolitej Polskiej i powagi Jej majestatu przed wszelkimi na tę praworządność zamachami;**

2) **współpraca z Rządem i władzami nad utrzymaniem ładu i porządku w państwie, jak również nad sanacją gospodarczą kraju;**

3) **uświadamianie szerokich mas społecznych w zakresie obowiązków prawego obywatela względem Państwa.**

Biura Ligi Obrony Rzeczypospolitej znajdują się w Poznaniu pl. Wolności 14 III.

# Wytyczne przyszłych kierowników i sterników naszej nawy państwowej.

Ludzkośc całego świata cywilizowanego przechodzi teraz ostry kryzys duchowy i to nie mniejszy, jak społeczeństwo polskie.

Przyczyną tego kryzysu jest walka etyki talmudowej z etyką chrześcijańską.

Etyka talmudowa wskazuje żydom jako jedyną drogę do szęścia, kierunek eudemonistyczny opierający się na egoizmie tj. dążność do dobrobytu tylko każdej jednostki dla siebie, przez gnębienie nieżydów — etyka zaś chrześcijańska nie jest przeciwniczką eudemonizmu lecz żąda od niego aby opierał się na altruizmie tj. żyć uczciwie, używać miernie i dbać o tych którzy są biedni; dla ludzi zaś dążących do doskonałości, zaleca rygoryzm tj. dążenie drogą cnoty i umartwienia do szczęścia.

Pozostawmy żydów, a zastanówmy się nad samymi sobą.

Przed społeczeństwem polskiem, jak też i przed każdym jego członkiem stoi szczytne zadanie, że każdy powinien dążyć do tego, aby stać się godnym synem Zmartwychwstałej Ojczyzny.

Do osiągnięcia tego celu wskazują nam nasi przywódcy duchowi jak ś. p. Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski dwie całkiem odmienne drogi.

Każdy z nas ma zatem do wyboru albo pójść droga wskazaną nam przez śp. Henryka Sienkiewicza i za jego Kmicicem skupić się w sobie wewnętrznie, stwierdzić co było w nas złe, popatrzeć gdzie jest dobro i dążyć do niego tak pracą jak i walką (i to tak w przenośnem jak i zwykłem znaczeniu słowa: walka) do odrodzenia wewnętrznego jednostki a przez to i społeczeństwa, — albo wybrać drogę wskazaną nam w „Przedwiośniu” przez ś. p. Stefana Żeromskiego i śladami jego Cezara Baryki wyruszyć na ulicę celem obalenia istniejącego porządku rzeczy, nie mając pojęcia o tem jak nowy porządek wyglądać powinien.

Te dwie rozbieżne drogi odpowiadają dwom rozbieżnym etykom: etyce chrześcijańskiej i etyce talmudowej.

Żeromski okazał się trafnym prorokiem.

Widzieliśmy bowiem, jak ideologowie typu Cezarego Baryki, wyruszyli pod Belweder, zajęli go nawet, a w rzeczywistości nie wiedzą dziś, co mają dalej czynić.

Legalnie wybrany Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił złożywszy poprzednio swój najwyższy urząd w ręce, które nakazuje konstytucja.

Wojska wierne rządowi stawiały dzielnie opór, i zobaczylismy, że tym oporem był i nawet sam Cezary Baryka zaskoczony.

On spodziewał się bowiem, że tak, jak w listopadzie z. r. wjedzie do Belwederu wręczy memorjał z żądaniem demisji gabinetu Witosa p. Prezydentowi i równocześnie przedłoży nową listę ministrów z p. Moraczewskim na czele, którego zadaniem będzie dalszymi sprawami tak pokierować jak on (Moraczewski) uzna za stosowne; — a tu naraz wielka niespodzianka: natrafiono na opór i polała się bratnia krew. Wszyscy byli tem tak zaskoczeni, że uważali zbrojny opór wprost, za coś niezwykłego: „Ale ja tylko chciałem wykonać demonstrację polityczną!”

Demonstracje wojskowe we własnym kraju wykonuje się, ale ślepymi nabojami, tymczasem ta demonstracja pociągnęła za sobą około 352 zabitych i około 1000 rannych.

Po zaciętych walkach zajęto Belweder.

Ażeby uniknąć dalszego krwi rozlewu Prezydent z rządem złożyli godność w ręce marszałka Rataja.

Że p. Prezydent złożył swój urząd we właściwe konstytucją nakazane ręce, za to mu się należy cześć i uznanie.

Marszałek Rataj powołał do życia przejściowy rząd — za parę dni Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru nowego Prezydenta i powstanie nowy Rząd.

U nas w ostatnich zwłaszcza czasach uwydatniała się stale dążność do stworzenia Rządu t. zw. tęgich głów i najzdolniejszych ludzi.

Codzienne życie uczy, że tego rodzaju pogląd jest błędem.

Albowiem człowiek chociażby był najzdolniejszym i najgenialniejszym a nie miał wyrobionego charakteru — nie będzie w stanie dokonać żadnej pracy twórczej.

Również człowiek chociażby najzdolniejszy, ale etycznie nisko stojący także nie potrafi niczego dokazać.

Nawet o największej zdolności i genjalności u nieuczciwego człowieka można powiedzieć to, co król Salomon powiedział o piękności u ladacznicy, a mianowicie: że jest złotym pierścieniem w nozdrzach świni.

O ile rząd złożony choćby z najgenjalniejszych i najzdolniejszch głów ale słabych i nieuczciwych serc,— chociażby każdy z nich miał nawet najczystsze ręce, — nie potrafi niczego dokazać, o tyle znowu złożony z mężów o trzeźwych głowach, uczciwych, szlachetnych, szczerych, otwartych sercach i czystych ale twardych rękach, bardzo a bardzo wiele zrobić może. Może nas przy Bożej pomocy wyprowadzić z odmętu anarchji i postawić na czoło narodów wszystkich, jeżeli zabierze się śmiało do tępienia korrupcji i szerzącego się bezprawia i perfidnej demagogji. Tyle co do przyszłego rządu. Co się zaś tyczy przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej to będzie musiał ten, którego ta godność spotka wejść gruntownie w siebie zanim taki urząd obejmie.

O ile bowiem poprzednik jego obejmując w r. 1922 swój urząd mógł mieć uzasadnioną nadzieję, że będzie mógł stać spokojnie na straży prawa, to znów jego następca, musi wiedzieć i o tem, że czasem może w toku jego urzędowania także ktoś wyruszyć na Belweder. I w takim wypadku będzie się musiał zastanowić nad tem, że jeżeli w danym razie nie decyduje się na podjęcie walki, to niech odrazu ustąpi złożywszy swój urząd w Konstytucją nakazane ręce, i to bez względu na to, czyby to był jaki lewicowy Cezary Baryka dążący do pomszczenia wszystkich krzywd — czy prawicowy Pękostawski, — chcący gwałtem uszczęśliwić Polskę dyktatorem lub monarchą. Jeżeli ale zdecyduje się na walkę, to musi w takim razie wytrwać do ostatka. I gdyby w tej walce pokonano go i jako zwyciężonego przyprowadzono pod słupek, to powinien ze spokojem wyrzec słowa: „sponiewieraną przez rokoszan godność mego urzędu, — składam w ręce marszałka Sejmu”. Jeżeli ale Bóg da zwycięstwo wówczas niech uczyni tak, jak to uczynił Samarytanin po wyleczeniu z trądu, a potem niech nie stosuje do zwyciężonych zemsty, ale tylko prawo i w granicach tego prawa dopuszczalną łagodność.

Przyszły Prezydent musi sobie uprzytomnić, że w przyszłości nie wolno w połowie skapitulować, chociażby nawet miało przyjść do plebiscytu, — plebiscytu browningowo-nożowo-pałkowego na ulicy.

Jeżeli Bismarck twierdził, że wielkich czynów dokonuje się nie zapomocą uchwał i rozporządzeń, ale krwią i żelazem., to miał zupełną rację, bo tak uczy historja. Ten pogląd Bismarcka przetaczam, albowiem fas est et ab hoste doceri.

Na drzwiach Sejmu i Senatu powinne być umieszczone dwa napisy: dla prawicy: Lasciate ogni indolenza, voi ch'entrate (rzućcie wszelką gnuśnosć i ospałość ci co tu wchodzicie).

a dla lewicy zaś: lasciate ogni perfidja voi ch'etrate. (Rzućcie wszelką przewrotność i perfidję która wcale nie pokryje waszej bezprogramowości).

Jan Kozicki.

## Do siewców waśni.

**HORACY'**

Dokąd gnacie zbrodniarze? Dokąd?! Czemu w dło-
[niach
Ściskacie skrytych mieczów rękojeści?
Małoż to się krwi naszej lało — o boleści! —
Na wszystkich lądąch i na morskich toniach?

Nie po to aby krusząc Kartaginy butę
Rzymianin z dymem puszczał jej warownie,
Lub ażeby Brytańczyk, niezłomny hartownie
Szedł Świętą Drogę dłonie mając skute —

Lecz żeby miasto nasze (wrogów iszcząc modły)
Własną swą ręką ugodzone padło!
Nigdy walk takich wilki ani lwy nie wiodły
Na innych szczerząc paszczękę zajadłą!

Ślepi! czyż was porywa szał czy moce wraże
Czy wina? — Jakąż dacie im odpowiedź?

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Milczą, jak nie oniemieć, wstydem nie osowieć
A trupia bladość okryła im twarze.

Tak jest! Naród nasz losy ścigają posępne
I bratobójstwa ohydna zakała,
Odkąd krew niewinnego Rema się polała
Klątwę na wieki rzucając następne . . .

Przełożył z łacińskiego:
**Józef Birkenmajer**

## Obawa pogromów żydowskich na Białorusi.

Według wiadomości z Mińska na terytorjum Białej Rusi sowieckiej pojawiły się rozrzucane masowo **odezwy antyżydowskie**. Odezwy te nawołują do **bezwzględnego tępienia żydów, mordowania ich oraz palenia ich siedzib.**

Odezwy są dwojakiego typu: jedne nawołują włościan do zbrojnego powstania, drugie w ogólnych zarysach pouczają, w jaki sposób powstanie należy zorganizować.

Według obiegających pogłosek odezwy te są rozrzucane przez agentów W. Ks. Cyryla. Na uwagę zasługuje fakt, że pisane są według nowej pisowni przeprowadzonej przez sowiety.

# Apel do Duchowieństwa.

Ze zgonem wielkiego króla Stefana Batorego złota wolność uprzywilejowanego stanu zaczęła zgubne wydawać owoce. Rządy pospólstwa szlacheckiego, a raczej oligarchów dyrektywę w rękach dzierżących, rozprzestrzeniały anarchję — która zacieżywszy jak chmura gradowa nad Polską, sprowadzając ponure tumany ogólnego rostroju szalejącego orkanem egoizmu, znikczemnienia, zdrad stwarzanych przez prywaty możnowładców, przez orgje warcholstwa na sejmach i sejmikach przez zanik patrjotyzmu – spowodowała wreszcie po dwóch wiekach bachanalji rozbujanych anomalją liberum veto — upadek kraju,

I z tego labiryntu nizkich namiętności, upodlenia upośledzenia tego wszystkiego co poza sferą rządzącą się gromadziło, z pośród zbrodni bezkarnie grasujących na wolnej polskiej ziemi — wyłoniła się jasna postać człowieka wielkiego rozumu, szlachetnego serca, gorąco miłującego ojczyznę, wiernego syna kościoła — Księdza Piotra Skargi.

On zatargał sumieniem narodu. I chociaż zbyt pózno spadły jego słowa na głowy zaprzańców i bezkrytycznych zuchwałych samolubów, niechcących ratować ojczyzny, to jednak owiewały umysły myślą wybierającą ponad poziomy wad i sprośności, wnikając do serc, rozżarzały przygasające już tam płomyki, które często jasnym wybuchały płomieniem.

I gorzał Skarga jak pochodnia świecąca nad całym pozbawionym władzy krajem... Bolejąc nad brakiem cnót obywatelskich usiłował zakląć swój naród do powrotu ze złej drogi, ukazując smutne obrazy przyszłości. Gromił zgromadzonych na sejmach dygnitarzy bez względu na godność i splendory — i druzgocąc winnych potęgą słowa wołał: „Jako najmilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał! Przeklęty kto matkę swoją zasmuca! A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko co macie od niej jest?"

I czemu to, w tej dobie właśnie słowa polskiego Proroka tak tłumnie wnikają do duszy? Czemu właśnie dziś gdy Ojczyzna po większej niewoli, zrzuciła z siebie kajdany, na myśl przychodzą?

Wolna Polska!... Zdawałoby się, że to śpiew harfy polskiej, której struny poruszane tchnieniem miłości i zgody, taki dzwięk upajający wydają. A jednak wsłuchując się w te melodyjne akordy dochodzi nas często zgrzyt złowieszczy, jakby jęk konania wśród wiosennych radosnych poszumów: „Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją!"

Nie zasmucajcie Matki waszej!

A Wy Kapłani! Wy, ojcowie ducha naszego, otrzyjcie z łez Jej smutne oblicze! Nie pozwalajcie Jej hańbić! nie pozwalajcie po tylu latach niewoli, w nową zakuwać niewolę! W Was nadzieja; dla Was zaszczytne rozwija się zadanie ratowania ojczyzny od wewnętrznego wroga.

Naród polski przodował zawsze nietylko w miłości dla kraju, lecz i w miłości do swej Wiary – i w szacunku dla swych Pasterzy. Usłuchamy Was, gdy wołać będziecie; „Bóg matkę czcić rozkazał!" A gdy znajdziecie posłuch u tych, co z wroglem się wiążą dla namowy czy innych powodów, wtedy w całej polskiej ziemi jeden rozlegnie się głos: „Hosanna!" A czcigodne głowy Wasze, jako Rycerzy Krzyża, aureolą się otoczą. Wyście plejadą w konstelacji ojczyzny naszej; ożywcze z gwiazd promienie siłą twórczę na nas spadną. Chciejcie, a będzie ... Chcieć to móc!

Wszak Kordecki oparł się nawale szwedzkiej, która już całą zalała Polskę: — On jeden! ... I zmógł wroga, który ze wstydem w pohańbieniu, odstąpił od Jasnej Góry. Wszak młodzieńczy Skorupka na polach Radzymina, z krzyżem w ręku prowadził polskie orlęta na nieprzyjaciela. Sam padł, padło wielu, ale dzicz bolszewicka niedoszła do murów stolicy.

Czciciele Chrystusa! w imię Chrystusa — walczcie z sanhedrynem za krew tak nam drogą, niewinnie przelaną ... Dziś jeszcze Prawda patrzy na Was z krzyża — i do wyrwania chwastów obłudy i kłamstwa z pól zbożnej ziemi zachęca.

Wszędzie, niestety, robak zepsucia się wgryza..

A wszakżeśmy widzieli kapłanów w kontakcie z żydami i posługujących się ich pomocą i podtrzymujących handel niewiernych i wino, na ołtarz przeznaczone, od nich kupujących. Widzieliśmy ściskanie rąk prześladowców wiary naszej świętej. Ze zgrozą patrzyliśmy na żydów pokrywających dachy Świątyń Pańskich! A przecie w takiem miejscu niekażdy chrześcijanin — katolik umiałby się zachować z należnym pietyzmem – żyd je umyślnie zawsze zbezcześcić gotowy.

Znamy pobożnych anachoretów indyferentnie traktujących ważne sprawy społeczne, aczkolwiek załamujących dłonie nad nieszczęściem, współczujących może, lecz bezczynnie patrzących w przyszłość.

I spostrzegliśmy szczerze modlących się świętych nawet dusz—pasterzy, porwanych ideą unarodowienia życia polskiego, z całą energją rzucających się do pracy lecz wkrótce ... zniechęconych prześladowaniem zdegenerowanych typów złączonych ścisłym węzłem z żydowstwem — opuszczających stracone placówki, może z żalem, lecz stanowczo.

Kapłani Polscy! Wy dzielni pionierowie haseł narodowych, obejmijcie oczami dusz Waszych szersze obszary ziem polskich, wniknijcie wszędzie, gdzie Braci Waszych poczynania nie zawsze są zgodne z czcią dla Chrystusa i miłością dla ojczyzny; oświećcie Ich ideą Waszą — i sięgając słowem we wszystkie zakątki kraju wołajcie: „Sursum corda!"

Choćby Wam uwieńczono skronie koroną cierniową szykan, podstępów i niezasłużonych napaści — my, szczerzy patrjoci, ukorzymy się przed Waszemi zasługami i uczcimy w Was Sługi Chrystusowe — dobrych synów tej ziemi.

Czyńcie wiele ... bo możecie wiele! .. Do Was się zwraca naród polski, jak do ojców kościoła, jak do serc miłujących go, — a on wierzy święcie słowom wypływającym z tych serc. Macie siłę poruszać sumienia nasze, macie moc rozgrzeszania dusz naszych ... a więc macie możność pogrążyć wewnętrznego wroga. Do was woła dziś z przeszłości „z Dawidem" głos brzemienny miłością ojczyzny:

„Jeśli cię zapomnę ojczyzno miła moja i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicę ręki swojej! Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę! ..."

*Jan Włodkowski.*

**Miasta w Polsce mają więcej żydów niż gdzie indziej całe państwa.**

**Feljeton.**

## Nasz sen o szpadzie.

Oto jest polski sen o szpadzie, tragiczny posępny sen ...

Sen rzeczywistość ...

Z kurzu krwi bratniej zrodzony ...

— — — — — — — — — —

Gdzieś u kolebki jego przystanął Zbigniew, Krzywoustego brat, stanęli młodsi Piastowicze chciwi ... Rodził się w szyku kainowych szabel ... Wykołysały go „królewięta" i krew Guzowa, i śmiech Samusia Zborowskiego, i hańba wojny kokoszej, i Lanckorońscy i Zebrzydowscy, i Lubomirscy, i Radziwiłły ...

Tragiczny, posępny sen ...

*

Po starych brukach męczeńskiej Warszawy gonią się kule, jakież śmigłe, jakież celne, jak dobrze mierzone ...

Po starych murach męczeńskiej Warszawy leje się krew .. Głową na bruk wali się żołnierz polski z rąk żołnierza polskiego ...

Armaty grają, kulomioty sieką, a kule gwiżdżą, płaczą i chichoczą ..

I to jest polski sen o szpadzie ...

I pada słowo: *„Czy Prezydenta słuchacie?"* — I odpowiada mu — *milczenie* — Armaty grają, kulomioty sieką, a kule gwiżdżą, płaczą i chichoczą ..

Gdzieś w Belwederze ktoś tam łka .... Może to wicher tylko, może ...

A kule gwiżdżą — i wali się trup — ktoś łka ... Sztandary, sztandary nasze — i orły nasze ... Cichaczem, chyłkiem gdzieś bocznem wyjściem idą od Belwederu bram ...

Idą *Sztandary*! ... Zwinięte, podarte sztandary — sztandary *Odrodzonej* Polski!

Na hańbę! Na wstyd!

Oto jest polski sen o szpadzie ...

*

Krwawy był siew, krwawe było żniwo i krwawy plon ...

Trzy setki z górą martwych ciał, a tysiąc z górą rannych ...

Taki jest plon nasz krwawy ! .,

Rozełkały się dzwony, rozpłakały się serca i tysiąc skarg uderzyło w niebo.

„Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej ..."

Jak ciężko, jak głucho wali się ziemia na trumny ... Jak smutno, jak posępnie i jak beznadziejnie ...

Szumią drzewa ścięte kulami, szumią proporce ułańskie w krwi bratniej zmaczane ... Szumią i łkają na wichrze Sztandary! ..

Tysiąc rąk dźwiga się w niebo. Tysiąc serc rodzdartych krwawi. Krwawy był siew, krwawe bierzem żniwo.

Ktoś komuś cisnął pod nogi „Virtuti! .. Virtuti militari !"

Czy kto się śmieje, czy może płacze? .. *„Virtuti militari"!*

Powiedział: „Zrzucam, bo palą mi piersi!" *„Virtuti militari !"*

Oto jest polski sen o szpadzie ...

*

Nie będziesz matko wiecej synowi swemu szabli dawała ...

Ani uczyła żołnierzem polskim być! Nie będziesz!

Krew, krew do szabli przywarła — i pali!

Kainowa krew!

# Co się dzieje w całej Polsce?

Słupca, (wojew. Łódzkie.)

## „Rozbijacz“ wieców.

Dopóki w Słupcy nie było Kasy Chorych, wiece, tak narodowe jak socjalistyczne, odbywały się, zgodnie z obyczajem ludzi kulturalnych spokojnie, bez hałasów, bez dzikich roznamiętniających uniesień. Dopiero Kasa Chorych, a raczej jeden z ich przedstawicieli p. Jasiczek, młodzieniec pełen nadziei, doszedł do przekonania, że tylko wiece socjalistyczne mają przywilej poważnego nastroju i one tylko mogą się spokojnie zaczynać i z namaszczeniem kończyć, narodowe zaś jest wskazanem, niesamowitym wrzaskiem i inwektywami, pod adresem adwersarzów i posłów rozbijać.

Korzysta też skwapliwie z możnej opieki p. Jasiczka i jego krzykliwej organizacji żyd z Warszawy p. Neumark i na swych wiecach przy wzorowo zachowującem się audytorjum referuje, poucza, wygłaszając mądre spreparowane na małą talmudyczną maksymę — i oświadczając votum nieufności dla tych, co nie chcą żyć w zgodzie z mniejszościami wprowadza w zachwyt „rozbijacza“ narodowych wieców i jego godną kompanję.

Na wiecu Piastowców podniesiono taki hałas, że uczestnicy mimo interwencji policji, nie mogli go skończyć. Udało się. Ale na wiecu Związku Ludowo-Narodowego w dniu 11 kwietnia, zaszły pewne kolizje, a nawet przykrości dla specjalistów od rozbijania wieców. Gdy p. Jasiczek oświadczył się przeciw rezolucji o usunięcie z programu socjalistów projektu o ślubach cywilnych a następnie wyraził się nie przychylnie o armji, postawił swoją osobę w takiej sytuacji, że gdyby nie interwencja policji która go za drzwi wyprowadziła, byłby wpadł w bardzo bolesne terminy. Dla wyczerpującego oświetlenia zajścia trzeba nadmienić o sporządzonym przez policję protokóle i przekazaniu sprawy sądowi.

Że p. Jasiczek, jakkolwiek nie reaguje na zasady Starego Zakonu, nie może mieć pretensji do salomonowych pojęć — to rozumiemy; mimo to powinien jednak pamiętać że człowiek składa się z ciała i rozumnej duszy. A jeśli temu aksjomatowi nie ufa, to byłoby wskazane przed udaniem się na wiec narodowy, kazać sobie zmierzyć gorączkę woźnemu z urzędu Kasy Chorych Kasprzykowi, który z polecenia swej bezpośredniej władzy w zastępstwie lekarza Lejzarda Fersztа tą funkcję spełnia.

Nie wiemy jak się na takie eskapady zapatrują sfery miarodajne, którym podlega Kasa Chorych w Słupcu, my ze swej strony uważamy, że urzędnik instytucji, czy to państwowej, czy przez państwo zalegalizowanej, rozbijający wiece, wyprowadzony przez policję za drzwi, stający przed kratki sądowe za zakłócanie porządku publicznego — jest nie do pomyślenia.

*Nemo.*

Iwje.

## Jeszcze o hr. Zamojskim.

Hr. Zamojski właściciel majątku Iwje w pow. wołożyńskim, o którem pisaliśmy ostatnio, iż sprzedał żydom tartak wodny ma na swem sumieniu już nie jeden interes z żydami.

I tak w r. 1913 pan hrabia przez swojego plenipotenta p. Czerwińskiego s p r z e d a ł ż y d o m w Iwju prawie za bezcen 40 s k l e p ó w, położonych w samem centrum miasteczka. Nie mówię już o tem, że biedny las na ogromnych obszarach posiadłości hr. Zamojskiego wprost jęczał pod siekierą żydowską.

*Obywatel Iwski.*

Siedlce.

## Kandydat na kawalera orderu „Judea Restituta“

„Hasło Narodowe“ w Nr. 30 z d. 23 VIII. r. ub. zaznajomiło swych Czytelników ze słynnym starostą Siedleckim, Edmundem Koslaczem, który za artykuł, skierowany przeciw żydom w „Przyjacielu Narodu“ (obecnie „Gaz. Siedlecka“) — skonfiskował numer.

Mamy do zanotowania nowe „popisy“ tego p. Starosty, który zabronił Redakcji „Gazety Siedleckiej“ urządzać wiece polityczne po wsiach, obawiając się . . . naruszenia porządku publicznego i bezpieczeństwa, aczkolwiek Redakcja „Gazety Siedleckiej“ urządziła już do 100 wieców w pow. Siedleckim i nigdy nie było wypadku naruszenia bezpieczeństwa i porządku. Raz jedyny tylko i to przed rokiem marjawici w Żeliszewie napadli na przedstawiciela Redakcji, za co sądownie zostali ukarani.

O cóż więc chodzi p. Staroście Koslaczowi?

Wiemy, iż p. Koslacz niejednokrotnie zabroniał wieców, skierowanych przeciw ugodzie z żydami. Czyż i teraz „boi się“ ów kandydat na kawalera orderu „Judea Restituta“ — że straci popularność wśród żydów?? A może kolą go w oczy te ulotki, nawołujące do bojkotu żydów przed Wielkanocą, które Redakcja „Gazeta Siedleckiej“ wydała??

To też kategorycznie radzimy p. Koslaczowi posłuchać naszej dobrej rady i . . . przenieść się do Tel-Awiwu lub Harfy na urząd starosty, o czem już pisaliśmy w „Haśle Narodowem“ z dnia 23. VIII. r. ub.

Lud Podlasia zapewne n i e z a p o m n i p. Koslaczowi szykan, jakiemi wyjątkowo „obdarza“ on jedyne narodowe, a zwalczające żydów pismo „Gazetę Siedlecką“.

Musimy też powtórzyć to, cośmy rok temu pisali o p. Koslaczu. Rzeczywiście posiadamy w Polsce „tęgich“ urzędników.

Coraz lepiej, panie Starosto!

Obywatele powiatu siedleckiego powinni trochę bliżej przypatrzyć temu p. Koslaczowi, i badać motywy jego szabesgojowskiego postępowania, gdyż tego rodzaju postępowanie świadczyłoby o niskiem poziomie etyki ze strony tego pana, a szczególnie należałoby położyć nacisk na to, czy on to czyni z platonicznych pobudek czy z chęci materjalnego zysku, czy z widoków karjery.

O biada ci Polsko!

— — — — — — — — — — —

Nie będziesz matko więcej synowi swemu szabli dawała . . .

Nasz sen się skończył. Sen o szpadzie co *Honor* miała! . .

Prześnił się sen . . . Została zmora, krwawa . . .

*

Szumią drzewa Belwederu.

Coś łka i płacze...

Za czemś, co było — i co się prześniło.

Orły, orły nasze!

*Honor i Ojczyzna!*

Wystrzępione sztandary skryto w pokrowcach...

I nic już więcej niema — tylko ból i żal, i wstyd — i coś, co za gardło chwyta i każe paść krzyżem na ziemię i błagać i krzyczeć i wołać: *Bracia! Co czynicie?!*

— — — — — — — — — — —

Szumią drzewa Belwederu...

Coś łka i płacze...

„Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej“...

— — — — — — — — — — —

Oto się *skończył* polski sen o szpadzie!...

Łopatyn.

Burmistrz Łopatyna p. Franciszek Nowakowski przysyła na pismo z prośbą o umieszczenie, wyjaśniając że korespondencja zamieszczona w nr. 19-tym „Hasła Nar.“ skierowana była przeciw niemu z osobistych względów autora. Pismo przytaczamy poniżej.

Autor korespondencji z Łopatyna zdradza nieznajomość wydanych tut. zarządzeń, które tak przez organa gminne jak i tut. posterunek są surowo przestrzegane. Na wstępie muszę jednak zaznaczyć, że podłoże tego artykułu nosi znamiona osobistej ansy a nie usunięcia tych rzekomo istniejących stosunków zakłócających spoczynek niedzielny, gdyż sporadyczny wypadek nie można jeszcze nazwać „panującemi stosunkami“.

Zatem w imię prawdy donoszę, że w niedzielę i święta uroczyste wszystkie sklepy są zamknięte a winni przekroczenia są pociągani do odpowiedzialności. Zatem nie prawdą jest by wypadki takie były pobłażane i tolerowane.

Następnie potwierdzam, że prócz 2 spółdzielni reszta sklepów jest w rękach żydowskich, ale czyż można o to winić burmistrza?

Że społeczeństwo zaopatruje się w towary w sklepach żydowskich a nie spółdzielniach można za to winić burmistrza?

Smutny to objaw lecz przyczynę tego należy szukać w czem innem.

Przedewszystkiem spółdzielnie powinne zaopatrzyć się we wszystkie towary, następnie należy postarać się o zjednanie sobie publiczności. Bo jeśli społeczeństwo chętniej zaopatruje się w towary w sklepach żydowskich płacąc drożej i za gorszy towar jak w katolickich spółdzielniach, to winę wzgl. przyczynę tego muszą same spółdzielnie wyszukać i usunąć a nie burmistrz.

*Franciszek Nowakowski*
burmistrz.

## Jak Zgromadzenie Narodowe wybiera Prezydenta Rzplitej.

Dnia 31. maja odbędą się w Warszawie wybory nowego Prezyenta Rzpltej. Dla informacji podajemy parę szczegółów, w jaki sposób odbywa się wybór.

Prezydent Rzplitej wybierany jest na o k r e s 7 l a t przez Zgromadzenie Narodowe b e z w z g l ę d n ą w i ę k s z o ś c i ą g ł o s ó w. Zgromadzenie Narodowe składa się z połączonego Sejmu i Senatu. W ten sposób w zgromadzeniu udział bierze najwyżej 444 posłów sejmowych i 111 senatorów czyli razem 555 mandatarjuszy. Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Z. N. na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Przewodniczącym Zgromadzenia jest Marszałek Sejmu, zastępca Marszałek Senatu. Posiedzenie Z. N. są jawne. Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem Prezydenta są wykluczone. Niedopuszczalną jest również dyskusja nad zgłoszonemi kandydaturami. Prawo wstępu na salę posiedzeń mają tylko członkowie Zgromadzenia, Prezydent Rzplitej, przedstawiciele Rządu i funkcjonarjusze kancelarji sejmowej. Nazwiska kandydatur zgłasza się na piśmie przyczem ważne są jedynie kandydatury poparte przez conajmiej 50 członków Z. N. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Kandydat musi otrzymać 278 głosów. Tylko trzy głosowania mogą mieć miejsce.

W razie nieprzyjęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta lub odmowy złożonia przysięgi Przewodniczący zarządza niezwłocznie ponowne wybory Prezydenta Rzplitej.

# WYPĘDZENIE WSZYSTKICH ŻYDÓW Z NIEMIEC

i konfiskata ich majątków planowały organizacje nacjonalistyczne

W Niemczech wykryto w zeszłym tygodniu dobrze zorganizowany i rozgałęziony spisek, który miał na celu obalenie republiki a kierowany był przez organizacje nacjonalistyczne i monarchistyczne. Na podstawie zebranego materjału zdołano ustalić następujące szczegóły akcji spiskowej:

Akcją kierowały niemieckie związki patrjotycznych towarzystw, zwane „trzy V" (Verein der vaterländischen Verbände). Na Berlin planowany był zamach tych organizacji, pozostających pod płaszczykiem związków sportowych. Po upadku gabinetu Luthra nastąpić miał zamach i ogłoszonie dyktatury, którą sprawować miał dyrektorjat z 5 osób. Dyrektorjat zmusić miał Hindenburga do ustąpienia i znieść konstytucję wejmarską.

Równocześnie miano ogłosić manifest, który zapowiadał konfiskatę ruchomego i nieruchomego majątku wszystkich, przebywających w Niemczech, żydów, których miano internować w obozach koncentracyjnych, a następnie wydalić z granic Niemiec, przedewszystkiem do Polski. Miała być wreszcie ogłoszona kara śmierci na tych, którzyby próbowali przeciwdziałać konfiskacie majątków żydowskich lub wydalania się z Niemiec.

Szczegóły wykrytego spisku wywołały olbrzymią senzację w całych Niemczach. Pisma żydowskie zaś okazały żywe zaniepokojenie, zwłaszcza, iż plany konfiskaty majątków żydowskich w Niemczech nie poraz pierwszy już stoją na porządku dziennym. Niedawno nawet grupa „Völkische" t. j. Hitlerowców zamierzała w parlamencie niemieckim zgłosić wniosek o konfiskatę majątków tych żydów, którzy po roku 1924 przybyli do Niemiec. Chodziło w tym wypadku o licznych żydów z Rosji i wogóle ze Wschodu.

# Z Polski i zagranicy

## O uzdrowienie stosunków w Państwie

Na plenarnem posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Urzędników państwowych Rzplitej odbytem dn. 21 b. m: przy udziale delegatów z całej Polski powzięto następującą uchwałę:

Zarząd główny Stow. Urz. Państwowych w głębokiej trosce o bezpieczeństwo i przyszłość Rzplitej uznał za konieczne:

1) Uzdrowienie stosunków w państwie przez a) rewizję Konstytucji w kierunku ścisłego rozgraniczenia kompetencji władzy wykonawczej od prawodawczej z wykluczeniem czynników parlamentarnych w czynności organów wykonawczych; b) wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa rozwiązania Sejmu oraz prawa Veto, c) rozwiązanie się obecnych Izb prawodawczych.

2) Wzmocnienie moralnych podstaw w życiu społeczeństwa i państwa przez zmianę stosunku jednostki do państwa — ograniczenie tendencji egoistycznych po szczególnych grup, ograniczenie względów taktyczno—partyjnych i osobistych w życiu państwowem, tępienie interesowności w życiu publicznem, oraz istotne zabezpieczenie czci osobistej jednostek.

3) Zwrócenie się do swych członków i ogółu kolegów z apelem o jak najbardziej energiczne oddziaływanie w celu przywrócenia pokoju wewnętrznego i skierowania wszystkich sił do pracy na rzecz państwa, jego bezpieczeństwa i rozwoju.

## Kredyt angielski dla cukrownictwa w Polsce.

Konsorcjum angielskie przyznało znaczne kredyty dla przemysłu cukrowniczego w Polsce.

## Bandy bolszewickie na naszem pograniczu.

Na pograniczu naszem rozwija się działalność band dywersyjnych. W dniu 19 maja o godzinie 20.30 banda dywersyjna podpaliła las naokoło strażnicy w rejonie Bucław. Spłonęło 1500 m² lasu. Strażnicę oddział KOP. zdołał uratować.

Równocześnie sowiecka banda dywersyjna podpaliła las dookoła strażnicy w pobliżu Powsiła. Dzięki wysiłkom załogi pożar stłumiono i strażnicę uratowano.

## Walki bolszewików z powstańcami.

Straże pograniczne sowieckie na pograniczu ... zasieki ciągnące się w odległości kilkudziesięciu metrów od pasa neutralnego. Zrobiono je celem zabezpieczenia posterunków pogranicznych od napadów powstańców, którzy z nastaniem wiosny rozpoczęli swą akcję.

Tak np. przed trzema dniami koło miejscowości Podwilje niedaleko miejscowości Piwniki powstańcy podpalili gmach posterunku sowieckiego. Następnego dnia w okolicy wsi Grudy doszło do starcia między bolszewicką strażą graniczną a powstańcami. Również koło wsi Sadzie w rejonie Dołwinowa doszło do walk między bolszewikami a powstańcami, którzy posługiwali się granatami ręcznymi.

## Reorganizacja Rady Ligi Narodów.

Komisja reorganizacyjna Rady Ligi Narodów uchwaliła onegdaj co następuje:

Niestali członkowie Rady Ligi Narodów będą wybierani na okres 3 letni, po upływie którego mandat wygaśnie, o ile zgromadzenie większością dwóch trzecich nie postanowi inaczej. Zgromadzenie może niezależnie od powyżej zaznaczonych postanowień zadecydować w każdej chwili większością 2/3 głosów o nowym wyborze wszystkich niestałych członków Rady Ligi Narodów, przyczem zasady tego nowego wyboru ustali samo zgromadzenie. Liczba niestałych członków Rady będzie powiększona od 9 ciu. Najbliższe zgromadzenie dokona wyboru 9 ciu niestałych członków Rady, z czego 3 na okres 3 letni, 3 na okres 2 letni i 3 na okres jednego roku.

Przedstawiciele Hiszpanji i Brazylji powstrzymali się od głosowania, życzyli sobie bowiem, ażeby obecna sesja załatwiła również sprawę powiększenia stałych mandatów w Radzie.

## Tajne składy amunicji w Niemczech.

W lasach pomiędzy Genshagen i Grosbeeren koło Berlina wykryto ogromne składy amunicyjne radykalnych organizacji prawicowych. W składach tych znaleziono wielkie zapasy broni, amunicji, a zwłaszcza granatów ręcznych. Kilkuset członków zielonej policji oraz policji kryminalnej pracują dzień i noc nad wykryciem składnic. Pierwsze wiadomości i informacje dotyczące składów broni nadeszły z Teitow od republikańskiej organizacji Schwarzrot—gold.

Wykrycie składnic w okolicy Grosdeeren jest o tyle znamienne, że miejscowośc ta położona jest na południe od Berlina, a cała skala wywrotowa miała rozpocząć się ... nicję przewieziono ciężarowymi samochodami wprost do ministerjum spraw wewnętrznych

## Agitacja komunistyczna w Anglji.

Policja angielska wykryła w tych dniach organizację agitacji rewolucyjnej. Dużo pism ulotnych oraz bibuły komunistycznej skonfiskowano. Częściowo pisma komunistyczne były już rozpowszechnione między marynarzami i żołnierzami armji lądowej.

## Mussolini zamierza stworzyć flotę albańską.

Wedle wiadomości z Durazzo przybyły tamże 3 włoskie okręty wojenne pod flagą albańską, z oficerami i technikami włoskimi na pokładzie. Słychać że Mussolini zamierza stworzyć flotę albańską i że owe 3 okręty wojenne ofiarował Albanji jako podstawę do utworzenia marynarki wojennej.

# Życzymy jaknajdłuższego strajku.

Centrala związku kupców żydowskich w Warszawie powiadomiła filję wileńską o ostatniej rezolucji związku kupców, według której w razie gdyby rząd nie zaprzestał polityki eksterminacyjnej przeciwko kupcom żydowskim w formie podatku obrotowego i nie wstrzymał ściągania tego podatku, zostanie ogłoszony **7 dniowy strajk kupców żydowskich**.

Filja wileńska związku kupców do rezolucji tej odniosła się sceptycznie, rozumiejąc, iż podobny strajk jest poprostu niemożliwy, gdyż byłby on na rękę kupcom chrześcijańskim i ostatecznie poderwał ekonomicznie handel żydowski.

Szkoda!...

# Oświadczenie.

Na zapytanie skierowane do nas, z bardzo wielu stron co do nadzwyczajnego wydania naszego tygodnika na temat wypadków warszawskich, oświadczamy co następuje:

1) że ideowy kierunek naszego pisma pozostaje bezwzględnie taki sam, jak poprzednio,

2) że dnia 14, 15 i 16 maja bawił jeden z naszych przyjaciół w Warszawie i po przyjeździe do Krakowa podał do druku szereg uwag na temat toczących się walk w sposób nie odpowiadający faktycznemu stanowy rzeczy, co zostało wydrukowane w nadzwyczajnym dodatku bez przeczytania i aprobaty wydawcy i odpowiedzialnego redaktora — który w tym dniu nie był w Redakcji bo zapisał się do Straży Narodowej.

3) że Wydawnictwo zorjentowawszy się w czas, wstrzymało wysyłkę tego nadzwyczajnego wydania, którego treść jest w rozbieżności z zasadniczym kierunkiem naszego pisma, tak, że nie zostało ono przesłane na prowincję.

Redakcja „Hasła Narodowego".

# KRONIKA

**Przykład godny naśladowania.** P. Ludwik Grondalczyk kasjer centralnej kasy Dyrekcji kolei państwowej w Krakowie zbierał datki na wykupno kościoła św. A-

kową Kasy Oszczędności m. Krakowa. Obecnie książeczkę tę opiewającą na kwotę 573 złp. 56 gr. wręczył Komitetowi wykupna tego kościoła z przeznaczeniem na odrestaurowanie tegoż. —

Komitet poczuwając się do obowiązku dziękuje niniejszym p. Grondalczykowi za tak ofiarną przysługę. — Vivat sequens.

Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki.

Prezes: Sekretarz:
Ks. Górny Ign. Sarna

**Pogrom czarnej giełdy w Krakowie.** Onegdaj w godzinach popołudniowych przeprowadziły krakowskie organa skarbowe, w porozumieniu i przy współudziale policji śledczej i mundurowanej, a z polecenia władz centralnych, doraźną obławę za spekulantami walutowymi na czarnej giełdzie i w podejrzanych lokalach. Wynikiem obławy było doprowadzenie kilkunastu żydów, notowanych już policyjnie zakwestjonowano znaczniejszą ilość waluty dolarowej i frankowej, a nadto wykryto na Kazimierzu tajny wyszynk i pokątną sprzedaż tytoniu i papierosów. Przy stwierdzaniu autentyczności dowodów osobistych zakwestowano w posiadaniu jednego czarnogiełdziarza formalnie wystawiony dokument na 8000 dolarów, podlegający opłacie skarbowej, którego świadomie do opłaty skarbowej nie zgłosił.

Widok policji i organów skarbowych na Kazmierzu wywołał wśród spekulantów giełdowych niesłychany popłoch. Czarnogiełdziarze uciekali z ulic i lokali w panicznym strachu, rzucając za siebie obce waluty i kompromitujące zapiski. Z jednej restauracji handlarze walutowi uciekli przez okno na podwórze.

**Ilu żydów padło w walkach w Warszawie?** Jak podają pisma żydowskie w czasie ostatnich krwawych walk w Warszawie zginęło, względnie zmarło z ran, 9 żołnierzy żydów i 13 cywilnych żydów.

**Z Polaka zrobiono żyda.** Wśród pochowanych na Kirkucie żydowskim w Warszawie ofiar krwawych walk na ulicach stolicy znalazł się również i Polak kapral Balbierz. Onegdaj zwróciła się do komendy miasta rodzina zmarłego, która zażądała ekshumacji zwłok z cmentarza żydowskiego.

**Znów ulgi dla żydów.** Celem ułatwienia studjów młodzieży żydowskiej w instytucie w Hafie (Palestyna), rząd przyznał rzeczywistym słuchaczom prawo odroczenia służby wojskowej na podstawie §. 354 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej.

**Imigracja do Palestyny w kwietniu.** W kwietniu przybyło do Palestyny 1650 emigrantów żydowskich.

**Aresztowanie agitatorki komunistycznej żydówki.** W Warszawie aresztowano 20-letnią żydówkę Chanę Frenkel, która rozrzucała bibułę komunistyczną. Znów więc jeden kwiatek żydowski.

**Pierwszy żyd — parem angielskim.** Lord Reading, były wicekról Indji, którego przyjęli onegdaj u siebie król i królowa angielska, otrzymał godność i tytuł markiza. Jest to pierwszy żyd, który otrzymał tytuł markiza i para angielskiego. Lord Reading nazywa się w rzeczywistości Rufus Izaak.

**Jarosławska 2 letnia** średnia szkoła kupiecka wypuszcza z końcem czerwca kilkunastu absolwentów Zgodnie z kierunkiem wychowania i wykształcenia tego rodzaju szkoły zawodowej, chłopcy przedstawiają doborowy inteligentny materjał na uczniów do sklepu za ladę i do kantoru. Mimo wykształcenia zawodowego średniego (tyle co mniej więcej 5 klas gimnazjalnych) kandydaci wstępują do kupców i sklepów spółdzielczych na praktykę na tych samych warunkach materjalnych co chłopacy bez wykształcenia. Wiek absolwentów od 16 lat w górę. Szkoła podejmuje się chętnie pośrednictwa w rozmieszczaniu chłopców po sklepach. Adres: Szkoła Handlowa Zawodowa TSH. w Jarosławiu.

BÓJKI ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE. Przy ul. Pawiej w Warszawie w dzielnicy żydowskiej, kierownicy spółdzielni żydowskiej „Praca" pomimo że był to dzień sobotni otworzyli sklep dla prowadzenia normalnego handlu. Wywołało to olbrzymie oburżenie wśród żydów—ortodoksów, którzy usiłowali zmusić personel do zamknięcia sklepu. Personel bronił się w ten sposób że atakujących oblewał sosem ze śledzi i smarował marmoladą. M. in. los podobny spotkał rabina Aigesa. Na pomoc kooperatywie nadbiegli robotnicy socjalistyczni którzy stawili opór atakującym chasydom. W ciągu kilku godzin w okolicy kooperatywy odbywały się dzikie sceny i słychać było niemiłosierne wrzaski. Ostatecznie socjaliści postawili na swojem i do zamknięcia sklepu nie dopuścili

ZAWÓD DLA CHCIWYCH GROSZĄ ŻYDÓW. Niedawno temu głośną stala się sprawa rzekomego spadku 200 miljonów funtów szterlingów po zmarłym Mojżeszu Sternie w Afryce Południowej o który to spadek starały się setki i tysiące jego krewnych z Polski; obecnie nadrabin Landau z Johanisburgu ogłosił że osoba zmarłego Mojżesza Sterna jest wogóle w Afryce południowej nieznana a cały miljonowy spadek tylko fikcją.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. P, Ludwik Grondalczyk kasjer centralnej kasy Dyrekcji koleji państwowej w Krakowie zbierał datki na wykupno kościoła św Agnieszki i lokował je na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności m. Krakowa. Obecnie książeczkę tą opiewającą na kwotę 682 zł 46 gr. wręczył Komitetowi wykupna tego kościoła z przeznaczeniem na odrestaurowanie tegoż. —

Komitet poczuwając się do obowiązku dziękuje niniejszem p, Grondalczykowi za tak ofiarną przysługę.
Vivat sequens.

## Teatr „Nowości"

**Syn nienaturalny**

Komedja w 3 aktach Grenet Dacourt'a.

Typowa paryska komedja bulwarowa, doskonała w pomyśle przebajeczna, w zawikłaniach potęgowanych co minuta o następne napozór niemożliwe do rozwikłania nowe komplikacje, tętniąca cała prawdziwą werwą i żywym śmiechem dostarcza widzowi maximum zadowolenia. O streszczenie się nie będę kusił, bo nie wiem czy potrafiłbym bez zająknienia wypowiedzieć o co tam właściwie chodziło — grunt, że sam śmiałem się do rozpuku, mój sąsiad mało się czkawki z radości nie nabawił, czegóż więcej potrzeba. —

Artyści, którzy tworzą już zespół zgrany w zupełności mieli wspaniałe pole do popisu Nie można tu nawet mówić o najlepszych, Wszyscy: pan Zbucki, Ujohelii, Biliżanka, Brandl,, Chełmirska, Krajewska, Stodolski i inni zmuszali nas bez przerwy do niepohamowanej wesołości.

Całość bajeczna.

I. M.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Członkowi K. S. Ostrowji.** W Małopolsce kluby sportowe żydowskie Polaków nie przyjmują, gdyż nawet nie znalazłyby amatora Polaka, któryby chciał wstąpić do klubu żydowskiego. W Krakowie istnieją kluby sportowe polskie jak n. p. „Wisła" które absolutnie żydów nie przyjmują, a mimo tego nie obawiają się bojkotów żydowskich na zawodach, lub t. p. rzeczy. Przyjęcie żyda do K. S. Ostrowji dla celów rywalizacji i pokonania innego klubu polskiego co w rozgrywkach o mistrzostwo Wielkopolski, należy tem bardziej napiętnować, iż rzecz cała miała miejsce na terenie Wielkopolski, a więc bardziej uświadomionym narodowo od innych dzielnic naszego kraju. —

**A. W. w Rzeszowie.** Za sprawą Ritterów będzie my szukali. Uwagi co do kwestji uświadamiania i współżycia na wsi bardzo słuszne, przy sposobności z nich skorzystamy i zamieścimy w „Haśle". Prosimy od czasu do czasu o jakąś korespondencję, a z podziękowaniem zamieścimy. —

NADESŁANE.



## TEATRY

**NOWOŚCI**

**Syn Nienaturalny**

## KINA

**SZTUKA**

**Dziecko o dwóch ojcach.**

dramat w 9 aktach osnuty na tle sensacyjnej powieści: DORÓŻKA Nr 13.
Program dwugodzinny.

**WANDA**

**PIOTR WIELKI**

dramat na tle mroków rosyjskiej państwowości w roli głównej E. JANNINGS. Ponadto przyjazd Mnrsz. Focha do Polski 2-go maja 1923. oraz uroczystości wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk

**PROMIEŃ**

**KORSARZE**

Potężny dramat w 6 aktach z życia włoskich korsarzy

W roli głównej Paweł Richter odtwórca Zygfryda w filmie „Nibelungi" w roli kochanki korsarza: Ant Egeda Nissen.

## Wincenty Jan Graff

**Wytwórnia tapicerska i stolarska**

wykonuje i dostarcza meble, a mianowicie: sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, meble klubowe, salony, kompletne urządzenia dla hoteli, will i pensjonatów, urządzenia kuchenne, sklepowe, sofy, otomany, materace, naprawy i t.p. w zakres tapicerstwa i stolarstwa wchodzące.

Ceny konkurencyjne, warunki dogodne.
KRAKÓW, FLORJAŃSKA L. 57.
Wejście od ulicy Pijarskiej l. 19 I. p.

## Zakład Szklarski

Katolicki

Wykonuje wszelkie roboty jakoteż i reperacje w zakres ten wchodzące. Na składzie szkło okienne lustra, ramy, oprawy obrazów, ceny najniższe. FLORJAŃSKA 38. St. Dudzik

**Saloniki** duży wybór, otomany, kanapki, rozkładane, łóżka składane, materace włósienne na raty! LUSZOWICZ, ul. Florjańska 44.

**Fortepiany, Pianina Fisharmonie**

## Władysław Boloński

(Z. RABA NAST.)

**Kraków, Rynek gł. Pałac Spiski.**

KRAWATY
KOŁNIERZE
BIELIZNĘ
UBRANIA
ZARZUTKI i t. d.
poleca DOM TOWAROWY
Aprowizacja Miast
w Krakowie, Rynek gł. 34. I. p.
(nad Hawełką). Dogodne spłaty.

## Reklama dźwignią handlu.

Browar Krakowski

## Jana Götza

KRAKÓW, ul. LUBICZ 17.

wyrabia

## „Maltynę"

zawierającą wysoko wartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo **Krakowskiego Towarzystwa lekarskiego Komisji przemysłowo-lekarskiej** tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

**„Maltyna"** jest do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

## Tkalnie „Makata"

Kilimy, dywany, makaty wyróżnione na wystawach międzynarodowych targach poznańskich i lwowskich ze względu na jakość art. wartość i wykonanie tanio do nabycia na WYSTAWIE, Straszewskiego 28, naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Browar Okocimski

poleca swoje piwa

MARCOWE
EKSPORTOWE
PORTER

## Miodosytnia

założona w 1841 Roku Kazimierza Robackiego w Krakowie, Sławkowska 26.
**Poleca miody do picia.**

Długoletni restaurator, inwalida. Mistrz zawodu restauracyjno-kawiarniano hotelowy, żonaty, poszukuje dzierżawy w najwięcej zażydzonym mieście. Adres: DARAS, restaurator SIANKI.

## Jan Siekierski

**Kraków, ul. Florjańska 30, II. p.**
naprzeciw Domu Matejki.

SKŁAD

wykwintnych bławatów na suknie i kostjumy damskie, ubrania męskie i płaszcze z fabryk bielskich i zagranicznych.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Browar Krakowski

## Jana Götza

Oddział przetwor. chemicznych

Kraków, ul. Lubicz 17.

Telefon Nr. 53 Telefon Nr. 53

**wyrabia i poleca:**

- Syntlak do politury.
- Syntlak do lakierowania,
- Syntlak do werniksowania metali,
- Syntlak do sztywnienia kapeluszy,
- Syntlak do impregnowania płaszczy na deszcz,
- Syntlak do impregnowania płacht, namiotów nieprzemakalnych i niezapalnych,
- Syntlak dla odlewów żelaznych,
- Syntlak dla izolacyj elektrycznych,
- Syntlak do utrwalania rysunków.

**Wielką podstawą bytu „Hasła Narodowego" to są ogłoszenia, dla tego też Czytelnicy kupujcie u tych firm, które w piśmie naszem się polecają nabywając zaś towar powołujcie się na źródło.**

Adres Redakcji i Administracji:
**Kraków,** pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogl. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat.
Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
W Ameryce: prenumerata roczna 6 dolarów.
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.